



Bezdroża



Jura

Krakowsko-Częstochowska

wycieczki
i trasy
rowerowe

**ERGO
HESTIA**

**Ubezpieczenie
w podróży**

Autor przewodnika: Michał Franaszek

Współpraca: Anja Kanbach (tworzenie śladów i weryfikacja przebiegu tras)

Autor fotografii: Tomasz Gębuś

(oprócz: **Dreamstime.com:** Bowie15 (9), Farvatar (12), Michał Skowronski (16), Stevehullphotography (18), Red2000 (20), Samotrebizan (23), Val Thoermer (24), Brett Pelletier (25), Corepics Vof (29), Petar Neychev (31g), Bonfils Fabien (31d), Maxim Petrichuk (32); **Fotolia.com:** sabri deniz kizil (1), Kamaga (7, 33), Stefan Schurr (15), Anastasiya Ivanovna (28), rcaucino (231), craftsoft (234))

Redaktor prowadzący: Maciej Żemojtel

Redakcja i korekta: Dorota Trzcinka

Zdjęcia na okładce:

Okt. I – © logoff, yeti88 | Depositphotos.com

Okt. IV – © Darko Plohl | Dreamstime.com; © Svetlana Gryankina, Leonid Tit | Fotolia.com

Opracowanie kartograficzne: Grzegorz Marchut

Źródło pochodzenia danych kartograficznych:

© OpenStreetMap contributors (www.opendatacommons.org/licenses/odbl)

Koncepcja graficzna i projekt okładki: Michał Tincel

Skład: Krzysztof Hosaja

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autorzy oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorzy oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?bejur1>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-283-0085-9

Copyright © Helion, 2015

- **Kup książkę**
- **Poleć książkę**
- **Oceń książkę**

- **Księgarnia internetowa**
- **Lubią to!**
- **Nasza społeczność**

.....

Jura

Krakowsko-Częstochowska

.....

wycieczki i trasy rowerowe



.....

Kup książkę

Poleć książkę

Spis treści

Poradnik rowerowy

7

Trasy rowerowe

33

1 Podczęstochowskie co nieco

35

Częstochowa – Choroń – Siedlec – Zrębice – Olsztyn – Częstochowa

2 Pętla z widokiem na zamek

47

Turów – Kłobukowice – Mstów – Olsztyn – Biskupice – Turów

3 Z wizytą w pańskim dworze

59

Turów – Zrębice – Siedlec – Żłoty Potok – Żuraw – Turów

4 Na pograniczu

71

Julianka – Turzyn – Biała Wielka – Melchów – Przyrów – Julianka

5 Poraj, czyli jurajski kołaż

79

Poraj – Ostrężnik – Żłoty Potok – Zrębice – Olsztyn – Poraj

6 Przez Jurę zachodnią

87

Masłońskie – Jastrząb – Siedlec Mały – Kozięglowy – Masłońskie

7 Wszystkie asy w rękawie

97

Myszków – Mrzygłód – Włodowice – zamek Bąkowiec – Bobolice –
Mirów – Żarki – Myszków

8 Podróż do wnętrza Ziemi

109

Mrzygłód – Poręba – Siewierz – Straków – Żeliszewice – Mrzygłód

9 Wielka woda w dwóch odsłonach

117

Wiesiołka – Ciągowice – Siewierz – Przeczyce – zbiornik Pogoria IV – Wiesiołka

10 Błędowska fatamorgana

127

Łazy – Błędów – Chechło – Rodaki – Łazy

11 Dookoła Zawiercia

137

Mrzygłód – Podzamcze – Żerkowice – Okiennik Wielki – Mrzygłód

12 U źródeł Warty i Pilicy	147
Kromolów – Okiennik Wielki – zamek Bąkowiec – Góra Zborów – Kroczyce – Siamoszyce – Pilica – Smoleń – Żelazko – Podzamcze (zamek Ogrodzieniec) – Kromolów	
13 Nie tylko złoto, co się świeci	161
Jaroszwiec Olkuski – Trzyciąż – Szreniawa – Udórz – Smoleń – Jaroszwiec Olkuski	
14 Przez trzy doliny	173
Chrzastowice Olkuskie – Pieskowa Skała – Grodzisko – Łazy – Raclawice – Rabsztyn – Chrzastowice Olkuskie	
15 Dwie rzeki, dwa światy, dwie podróże	183
Kamieńczyce – Czaple Wielkie – Glanów – Ibramowice – Sieciechowice – Kamieńczyce	
16 Najsłynniejsza jurajska dolina	191
Zielonki – Korzkiew – Minoga – Ojców – Biały Kościół – Tomaszowice – Zielonki	
17 Cud natury i wielki rów	201
Zabierzów – Bolechowice – Jerzmanowice – Paczółtowiec – Rudawa – Zabierzów	
18 Wszystkiego po trochu	211
Rudawa – Rudno (zamek Tęczyn) – Psary – Krzeszowice – Paczółtowiec – Siedlec – Rudawa	
19 W stronę słońca	219
Wola Filipowska – Rudno (zamek Tęczyn) – Młoszowa – Psary – Płoki – Gorenice – Raclawice – Paczółtowiec – Wola Filipowska	
20 Dolina o smaku brzoskwinia	229
Zabierzów – Aleksandrowice – Mników – Brodla – Sanka – Baczyn – Brzoskwinia – Zabierzów	

Indeks wybranych miejscowości i atrakcji przyrodniczych	236
--	------------



Na pograniczu

Trasa dość nietypowa jak na Jurę – ponieważ biegnie jej pograniczem, obfituje w otwarte, płaskie przestrzenie; jedynie na odcinku z Julianki do Bystrzanowic-Dworu wiedzie przez las, a w rejonie Dąbrowna można zahaczyć oko na kilku niewyróżniających się niczym szczególnym pagórkach. Ma jednak inną zaletę – wytyczona jest na słabo zaludnionych obszarach, prowadzi głównie drogami szutrowymi i gruntowymi. Można na niej odnaleźć samotność i spokój. Nie wymaga przygotowania kondycyjnego, ale warto trzymać się wskazówek przejazdu, gdyż obejmuje wiele odcinków poza wytyczonymi szlakami turystycznymi.



Julianka



Julianka to niewielka miejscowość przy ważnej linii kolejowej Kielce–Częstochowa i przy drodze wojewódzkiej nr 793. Poza zabytkowym **budynkiem stacji kolejowej** nie ma tu nic znaczącego, niemniej za sprawą katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się 3 listopada 1976 r., o wsi usłyszała cała Polska. Tego dnia pociąg relacji Lublin–Wrocław uderzył w mijany chwilę wcześniej, stojący na stacji w Juliance pociąg relacji Kraków–Hel – osoba kierująca pierwszym z wymienionych składów zasnęła i osunęła się na przycisk odcinający zasilanie, przez co pociąg nie był w stanie podjechać pod górkę i zaczął staczać się do tyłu z coraz większą prędkością. Siła uderzenia była tak wielka, że ostatni wagon pociągu relacji Lublin–Warszawa został całkowicie sprasowany, a jego dach nakrył lokomotywę składu Kraków–Hel. Zginęło 25 pasażerów.

0,0
66,2
km

Kamieniołom
w Juliance



Na pograniczu

Wyruszamy spod stacji kolejowej i kierujemy się w lewo. Dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 793 i przecinamy ją po skosie w kierunku południowo-wschodnim. Trzymamy się dwóch czarnych szlaków: pieszego i rowerowego. Przejeżdżamy mostem na drugi brzeg Wiercicy. Droga łagodnie się wznosi, po lewej stronie mijamy **kamieniołom „Janina”**. Aby obejrzeć go z bliska, na samym początku podjazdu należy odbić w lewo – wtedy równą drogą docieramy pod jego ściany.

Na tym odcinku krajobraz jest jeszcze dość typowy dla Jury: wokół rozciągają się niewielkie zbocza pokryte wysokimi trawami niczym z sawanny, poprząskane gdzieniegdzie pojedynczymi samosiejkami. Widoku dopełniają zagajniki brzoźowe. Dotarłszy do pierwszych zabudowań Sygontki, porzucamy szlak rowerowy i skręcamy w prawo, za znakami szlaku pieszego. We wsi liczne parterowe domy z dwuspadowymi dachami o klasycznej bryle – niektóre drewniane, inne otynkowane, stwarzają swoją atmosferę. Na skrzyżowaniu z drogą poprzeczną, obok kapliczki z krzyżem, jedziemy w lewo, na wschód, i 800 m dalej skręcamy w prawo, na drogę gruntową prowadzącą do Stawów Krasianów.

Czeka nas teraz niezwykle przyjemna jazda wśród gęstego lasu. Droga przez pierwsze 1,2 km biegnie prosto jak pod linię, następnie odbija lekko w lewo. Przejeżdżamy obok ukrytych za drzewami **Stawów Krasianów** i kilkanaście minut później, w rejonie leśniczówki Dziadówki, wjeżdżamy na dukt biegnący od strony Janowa. Podążamy nim na północny wschód i 2 km dalej docieramy do miejsca, gdzie łączy się z nim czarny szlak pieszy – skręcamy tu ostro w prawo, na południe, zgodnie ze znakami. Ten odcinek jest słabo oznakowany, ale na szczęście czeka nas tylko jedna zmianę kierunku jazdy – na dużym leśnym skrzyżowaniu z niewielką trawiastą wysepką pośrodku odbijamy na południowy wschód, nadal pozostając na szlaku czarnym. Po chwili znaki skierują nas na południe, ale my pozostajemy na głównym duku. Mijamy leśniczówkę Ostrów, przecinamy drogę krajową nr 46 i kilometr dalej, na szerokiej drodze leśnej, odbijamy w prawo. Za znakami czarnego szlaku rowerowego docieramy do Bystrzanowic-Dworu.

Bystrzanowice-Dwór

 Niewielka malownicza wieś w rejonie Gór Gorzkowskich, przez kilka stuleci od końca XIV w. była własnością rodu Bystrzanowskich. Do dziś stoi tu **murowany dwór** z XVIII w., który po opuszczeniu wsi przez Bystrzanowskich (za stolnika chęcińskiego i sulejowskiego Sebastiana Bystrzanowskiego) trzykrotnie zmieniał właścicieli: w latach 1833–52 należał do Komornickich, później przejęli go Krasinscy, a od 1878 r. do końca II wojny światowej był w rękach Raczyńskich.

Po wojnie cały majątek został znacjonalizowany i podupadł. W 1998 r. kupił go od gminy Janów prywatni inwestorzy. Wyremontowali go i zaaranżowali na niewielki, ale bardzo klimatyczny pensjonat (stare meble, piece kaflowe).

13,4

52,8
km

**Noclegi i wyżywienie
w Bystrzanowicach-Dworze**

Dwór Bystrzanowice, ul. Ogrodowa 1, tel.: 691111876, www.bystrzanowice.com. Kameralna atmosfera, wystrój oddaje dawną atmosferę.



Młyn wodny
 nad Białką



Noclegi i wyżywienie w Lelowie

Restauracja Lelowianka, pl. Partyzantów 28, tel.: 34 3550022.

Agroturystyka Bogusława i Stanisław Klimas, ul. Sportowa 5, tel.: 34 3558010.

Z Bystrzanowic-Dworu kierujemy się na wschód.

Przecinamy poprzeczną drogę i za chwilę na rozstaju odbijamy w prawo. Droga zaczyna się delikatnie wznosić, wjeżdżamy na otwartą przestrzeń. Po naszej lewej stronie ukazują się dwa płaskie wzniesienia (Podlipie i Dąbrówki), na prawo zaś dostrzegamy zieloną kopułę rezerwatu „Bukowa Kępa”. Jest to najbardziej pofałdowany odcinek trasy; widać ciekawe formacje – na południu rejon Mirowa i Bobolic z charakterystyczną grzędą oraz Góry Gorzkowskie na zachodzie. Dotarliśmy do pierwszych zabudowań Dąbrowna, mijamy niewielki staw i wiatę przystankową i jedziemy prosto. Kilkaś metrów dalej, obok dużego, nieotynkowanego domu z pustaków, odbijamy w lewo. Czeką nas teraz dość stromy podjazd; dzięki luźnej zabudowie na tym odcinku odsłaniają się przed nami okoliczne pola. Gdy dotrzemy do rozjazdu, warto spojrzeć za siebie – za nami rozciąga się bardzo przyjemny widok na długi, zalesiony ciąg wzniesień. Kierujemy się na prawo i jedziemy długim, płaskim grzbietem. Po naszej lewej stronie widok na opadające coraz niższymi falami wzniesienia. W miejscu, gdzie droga zakręca, wjeżdżamy prosto na drogę gruntową. Z prawej strony mijamy duży budynek z czerwonym blaszanym dachem i osiągamy szczyt wzniesienia. Jedziemy przez jakiś czas „na wysokości”, dzięki czemu możemy nacieszyć oczy otaczającymi nas widokami.

Docieramy do Ślęzan i na skrzyżowaniu z drogą poprzeczną skręcamy w prawo. Następny odcinek trasy (ze Ślęzan do Mełchowa), długości niemal 20 km, stanowi niejako obwodnicę Lelowa. Przecinamy drogę wojewódzką nr 789 i na wysokości oczyszczalni

Na pograniczu

ścieków skręcamy w lewo. Trzymając się cały czas głównej drogi, przejeżdżamy przez wieś Staromieście. Dwukrotnie dojeżdżamy do dróg poprzecznych i w obu wypadkach skręcamy w lewo – w efekcie wyjeżdżamy na drogę wojewódzką nr 794. Chwilę później odbijamy w prawo drogą z kruszonego wapienia. Odcinek do Turzyna wiedzie przez pola i nie nastrocza nawigacyjnych trudności. Dalej jednak warto wzmocnić czujność, ponieważ wielokrotnie będziemy zmieniać kierunek jazdy. Dojechawszy w Turzynie do skąpanej w zieleni drogi asfaltowej, kierujemy się nią w prawo. Po chwili mijamy po prawej stronie ozdobną bramę prowadzącą do XIX-wiecznego **dworu** – otaczająca nas zieleń przypomina o świetności dawnego parku.

Aż do skrzyżowania z drogą poprzeczną trzymamy się głównego przebiegu drogi. Na samym skrzyżowaniu stajemy przed połaciami łagodnie wznoszącymi się pól, jedynie w oddali widać pojedyncze domy. Skręcamy w lewo i przejeżdżamy przez Pniaki. Nieco ponad 2 km dalej przecinamy drogę krajową nr 46. Pokonujemy kolejny odcinek wśród pól i stajemy na rozjeździe w Białej Wielkiej, tuż obok zabytkowej **kapliczki**.

Istnieje także wariant trasy Staromieście–Biała Wielka prowadzący przez Lelów. Przejazd nim jest mniej przyjemny, odbywa się bowiem dość ruchliwymi drogami, niemniej nie jest pozbawiony także zalet. Sam Lelów ma niezwykle barwną przeszłość – znaczną część jego historii zapisali mieszkający tu przez kilka wieków Żydzi. Co roku na przełomie stycznia i lutego do ohelu cadyka Dawida Bidermana przybywają tysiące chasydów z całego świata. Poza tym jest tu wiele zabytkowych obiektów (rynek oraz domy i kamienne stodoły w jego najbliższym sąsiedztwie), dzięki którym miejscowość odznacza się bardzo przyjemną atmosferą.

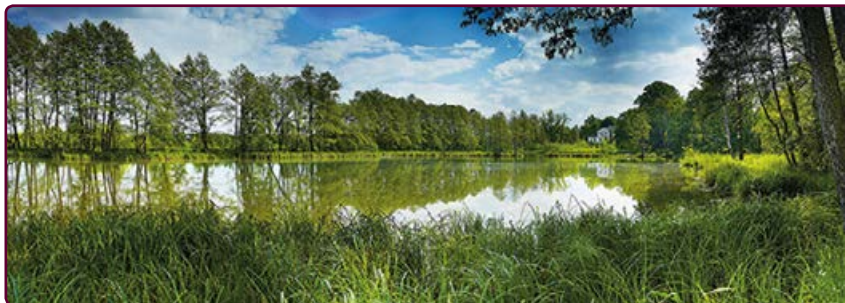
Biała Wielka, skrzyżowanie

30,2
36,0
km



Mimo szumnej nazwy jest to stosunkowo niewielka miejscowość nad wodami rzeki Białki (lewego dopływu Pilicy), oddalona o 3 km od Lelowa. Z wód Białki jeszcze w latach 50. korzystały trzy duże **młyny**. Do dziś zachowały się dwa z nich, a ruiny trzeciego można zobaczyć, wjeżdżając do miejscowości od strony Pniaków. Oba działające obiekty są dużą atrakcją – nie tylko dlatego, że są zabytkami, lecz również

W głębi pałac
Zwierkowskiego



z uwagi na ich walory architektoniczne. Najcenniejszy obiekt we wsi to **pałac Walentego Zwierkowskiego** – wielkiego patrioty, uczestnika wojen napoleońskich (m.in. bitwy w wąwozie Samosierra) i powstania listopadowego, posła na Sejm Królestwa Polskiego, aktywnego działacza Wielkiej Emigracji, a także znanego i cenionego publicysty niepodległościowego. Budynek otoczony jest parkiem, w pobliżu znajduje się niewielki kompleks stawów i płynie Białka. Pałac Walentego Zwierkowskiego to nie jedyne przykłady architektury dworskiej w Białej Wielkiej – we wsi znajduje się także **dwór** wybudowany przez syna przybyłego tu w 1852 r. z Saksonii Adolfa Ludwika Schuetza, którego potomkowie spolonizowali się i przyjęli nazwisko Szyc. Dziś w budynku mieści się ośrodek szkolno-wychowawczy.

Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Mijamy remizę, przejeżdżamy mostkiem na drugi brzeg Białki i po chwili docieramy do kolejnego skrzyżowania. Teraz jedziemy na wschód, za znakami czarnego szlaku rowerowego. Odcinek jest bardzo malowniczy, rzeka wiję się wzdłuż drogi niczym połyskująca wstęga wśród zieleni; przekraczamy ją jeszcze dwa razy. Romantryczny nastrój potęguje widok na dawny folwark Walentego Zwierkowskiego – mijamy go niemal na wyciągnięcie ręki, stawy i pierwszy z zachowanych **młynów**. Za chwilę dotrzemy do dworu. Tuż za nim stoi drugi z młynów; odznacza się on potężną drewnianą bryłą.

Osiągnąwszy koniec wsi, zmieniamy kierunek jazdy, nadal pozostając na czarnym szlaku rowerowym: jedziemy przez chwilę na zachód, przecinamy kanał zasilający kompleks stawów Biała Leśna i dotarłszy na skraj lasu, skręcamy w prawo na szeroki szutrowy dukt. To wyjątkowy odcinek – spod kół unosi się kurz, zewsząd otaczają nas piękne widoki, rzadko kiedy pojawiają się zabudowania. Kiedy szlak rowerowy odbija na północ, my jedziemy dalej prosto i po chwili dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 794. Skręcamy w prawo i po zaledwie 60 m w lewo (drogowskaz na Mełchów) – nadal kierujemy się na zachód. Po kilku minutach stajemy przed **pomnikiem poległych powstańców styczniowych**.

Mełchów, skrzyżowanie

38,4
27,8
km

✳️ Wieś znana głównie za sprawą bitwy z 30 września 1863 r. – na okolicznych polach do walki przeciwko carskim wojskom stanęli powstańcy styczniowi pod dowództwem płk. Zygmunta Chmieleńskiego. Straty po obu stronach były podobne (ok. 70 rannych i poległych), niemniej z punktu widzenia strategicznego przegrali Polacy. W bitwie brał udział Adam Chmielowski, później znany jako brat Albert, święty Kościoła katolickiego – była to jego ostatnia wojenna potyczka, gdyż w wyniku odniesionych w niej ran stracił nogę. W środkowej części wsi znajduje się **zabytkowa kapliczka** (po prawej stronie drogi) z 2. połowy XIX w.

W Mełchowie zjeżdżamy z asfaltu i zaczynamy długi i bardzo przyjemny odcinek szutrowy. Na rozjeździe w miejscu, gdzie asfalt się kończy (po prawej drewniany krzyż), jedziemy w lewo;

Na pograniczu

wracamy na czarny szlak rowerowy. Teren jest niemal zupełnie płaski, trasa biegnie częściowo przez las, a częściowo pośród pól. Dotarłszy do drogi asfaltowej przy tablicy informującej o końcu wsi Skrajniwa, przecinamy ją i dalej jedziemy po drodze szutrowej. Początkowo zachowujemy kierunek jazdy, po chwili zaś droga odbija na północ. Jesteśmy poza szlakiem. Na tym odcinku dominują płaskie pola, ale przestrzeń co chwila wypełniają mniejsze lub większe zgrupowania drzew, nadając krajobrazowi dynamiki. Przejeżdżamy przez tory kolejowe i na pierwszym dużym szutrowym skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Osiągamy wieś Staropole i na dużym skrzyżowaniu w jej zachodniej części (OSP, krzyż, przystanek autobusowy) jedziemy w prawo. Kwadrans później jesteśmy w centrum Przyrowa.

Przyrów, rynek

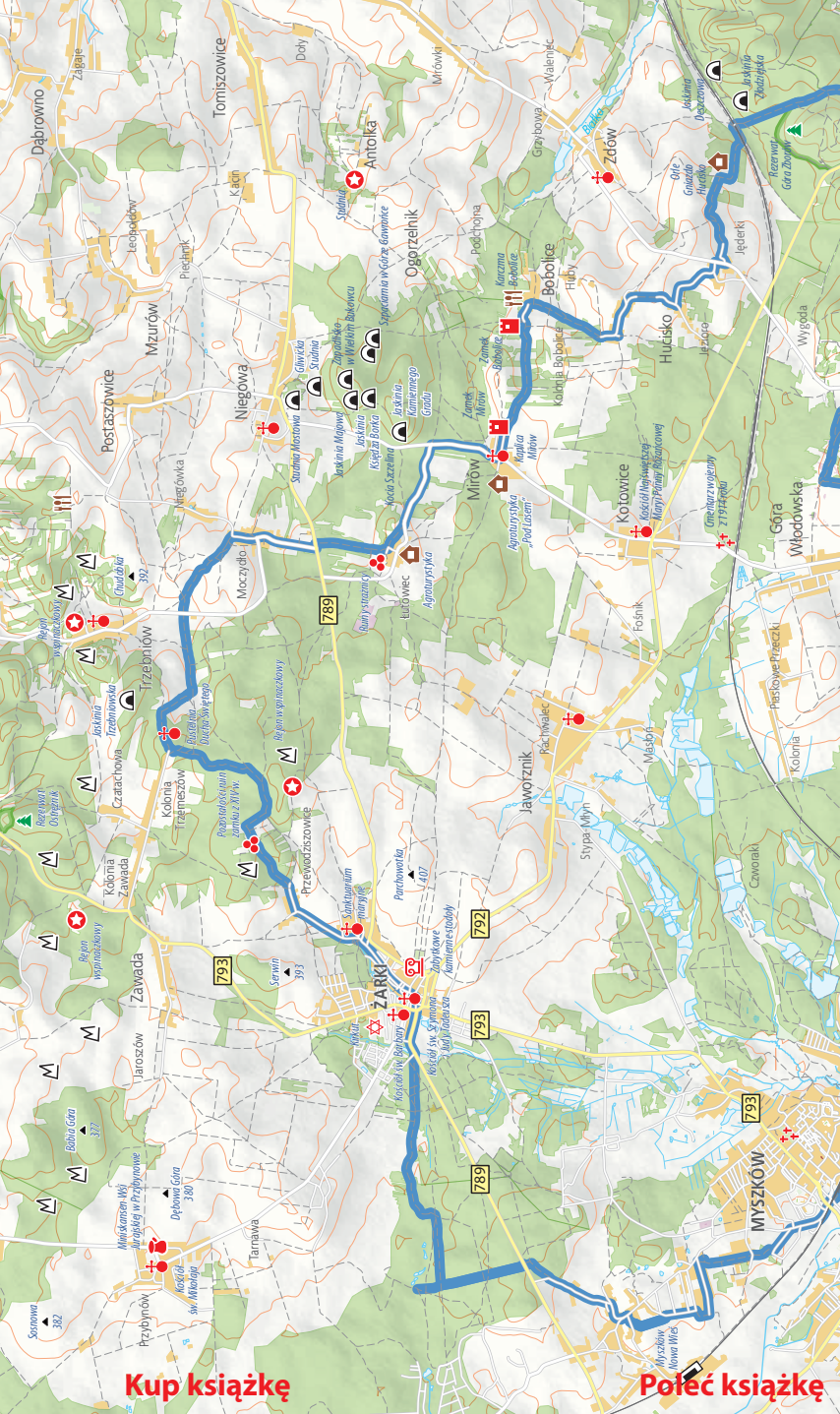


Dawniej miasteczko, a obecnie wieś nad Wiercią. Tutejsza zabudowa oddaje klimat dawnej prowincjonalnej Rzeczypospolitej. W środku wsi znajduje się spory **rynek** z zabytkową **studnią** oraz **neogotyckim kościołem św. Doroty** z 1911 r. W sąsiedztwie rynku można odnaleźć kilka zabytkowych **domów z przełomu XIX i XX w.**

51,6
14,6
km

Minąwszy kościół, zjeżdżamy z głównej drogi, kierując się na rozjeździe z krzyżem w lewo. To 53. kilometr naszej trasy, co oznacza, że do pokonania zostało nam ich jeszcze 13. Przyrów to ostatnia miejscowość na trasie, wobec czego najbliższa godzina upłynie nam głównie w otoczeniu natury. Kierujemy się na północny zachód, po kilkunastu minutach mijamy przycupnięte po lewej stronie drogi samotne gospodarstwo, pokonujemy niewielki kanał nawadniający i docieramy do narożnika lasu. Tam pojawiają się po raz kolejny oznakowania czarnego szlaku rowerowego. Jedziemy wzdłuż linii lasu aż do jego końca, po czym odbijamy w lewo i pokonujemy krótki odcinek pośród pól. Ponownie wjeżdżamy w las i znużamy się w nim niemal na 7 km. Po chwili mijamy osadę Stawki (dołączają tu znaki zielonego szlaku rowerowego) i minąwszy stawy hodowlane, dwukrotnie zmieniamy kierunek: najpierw na południowo-wschodni (w lewo), a następnie na południowy z lekkim odchyleniem zachodnim (w prawo). Trzymając się głównego duktu, docieramy do drogi asfaltowej (szlakiem zielonym; czarny odbl w prawo do Lipnika). Przecinamy ją, mijamy samotne gospodarstwo leśne i przejeżdżamy przez tory kolejowe. Za nimi skręcamy w lewo i i drogą biegnącą wzdłuż torów docieramy do końcowego punktu trasy – zabytkowego budynku stacji kolejowej w Juliance.

Gdyby droga po południowej stronie torów okazała się nieprzejezdna (co może się zdarzyć po obfitych opadach deszczu), można wybrać drogę po stronie północnej. Trzeba jednak pamiętać, by w miejscu, gdzie odbija ona od torów na północny wschód, przejść przez nie i dotarłszy do pierwszych budynków, skierować się w stronę stacji w Juliance.



Kup książkę

Poleć książkę

Wszystkie asy w rękawie

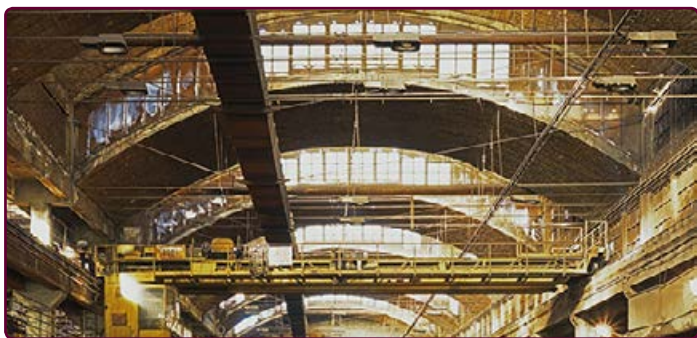
Ta trasa to perła w koronie Jury. Niczego tu nie brakuje: trzy warowne zamki na wapiennych skałach, dwie średniowieczne strażnice broniące ważnych szlaków handlowych, urokliwe sanktuarium, idealnie wtopione w krajobraz i roztaczające wyjątkową atmosferę dawnej małomiasteczowości. Trasa jest długa i wymagająca, w kilku miejscach przydadzą się spore umiejętności techniczne, ale jeśli tylko czujemy się na siłach, warto spróbować! Zawsze można zejść na chwilę z roweru i go podprowadzić. W zamian – wrażenia wyłącznie z górnej półki.



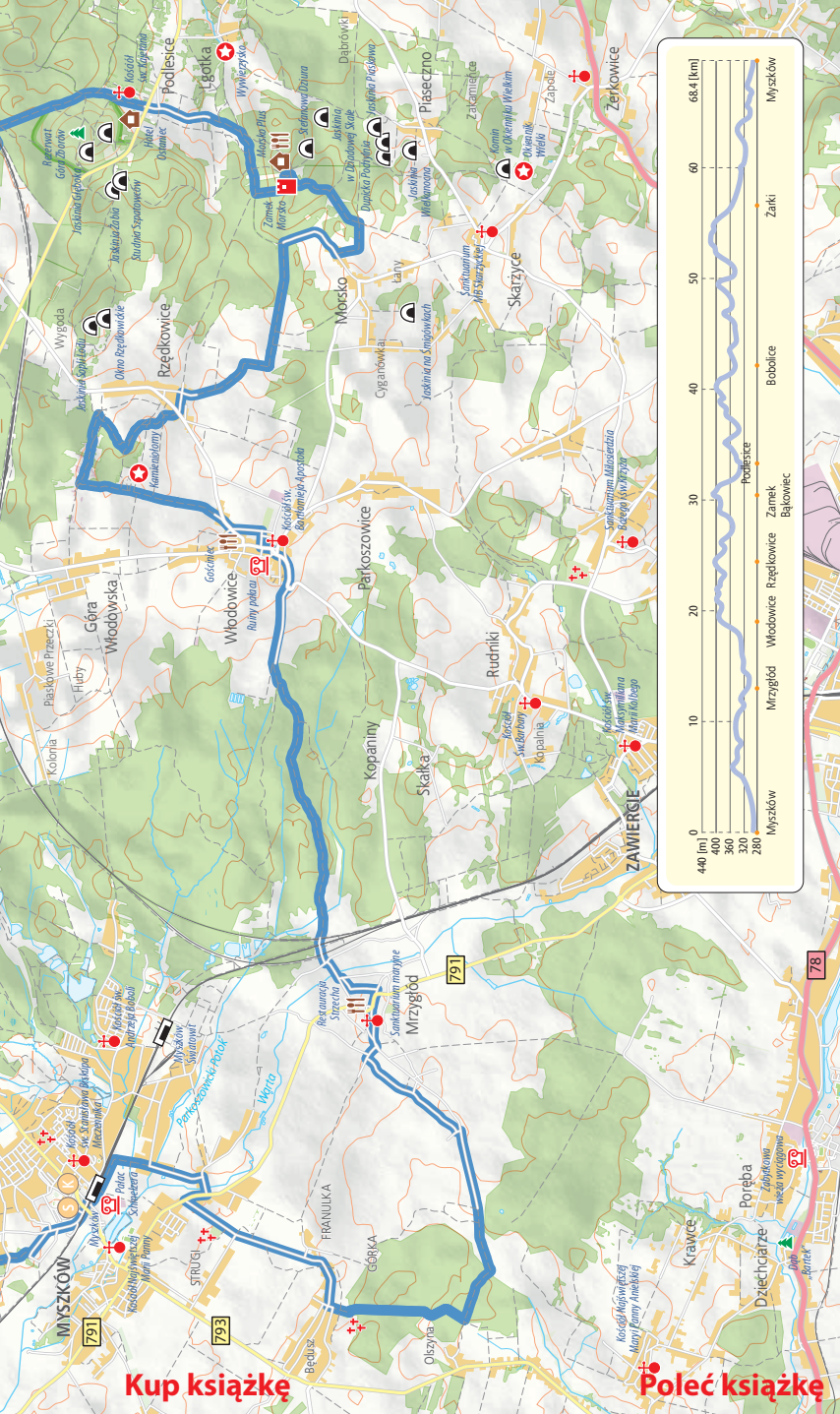
Myszków



Myszków to jak na warunki jurajskie całkiem spore miasto. Leży nad Wartą, przy szerokiej płaskiej dolinie. Dzięki ukształtowaniu terenu – rzeka płynie przez miasto na wysokości 290 m n.p.m., z kolei znajdująca się administracyjnie w obrębie Myszkowa Góra Będuska ma 367 m n.p.m., co daje niemal 80 m różnicy! – rozciągają się tu wyjątkowo piękne panoramy. W bezpośrednim sąsiedztwie Myszkowa są cztery duże wzniesienia: wspomniana już Góra Będuska oraz Góra Włodowska (410 m n.p.m.) na wschodzie, Osieńska Góra (349 m n.p.m.) na północy i Piwnica (390 m n.p.m.) leżąca między Żarkami i Jaworzniakiem. Miasto wchłonęło w ostatnich latach kilka pobliskich wsi (m.in. Nową Wieś Żarecką, Będusz i Mrzygłód), przez co odznacza się układem administracyjnym: silnie zurbanizowane centrum otacza duży pierścień pól, za którym znajdują się dzielnice peryferyjne – dawne wsie. W centralnej części miasta stoi kilka ciekawych XIX-wiecznych budynków: **dworzec kolejowy**, znajdujący się w jego sąsiedztwie **pałac Augusta Schmelzera**, który po generalnym remoncie prezentuje się znakomicie, a także stare **hale fabryczne**, obecnie należące do zakładów Sokpol.



Hala starej odlewni w Myszkowie





Pałac Augusta Schmelzera

Do Myszkowa dojedziemy z łatwością pociągiem – przebiega tędy bardzo ważna linia kolejowa z Katowic do Częstochowy i dalej do Warszawy lub Gdańska, lub samochodem – dwiema drogami wojewódzkimi (nr 791 i 793), dobrze skomunikowanymi z gierkówką.

Trasa rozpoczyna się po południowej stronie dworca kolejowego, gdzie dostajemy się przejściem podziemnym. Stojąc plecami do torów, kierujemy się w lewo (ul. Kopernika). Wokół typowy krajobraz przydworcowy – sporo tu różnego rodzaju pawilonów, składów przemysłowo-handlowych i magazynów. Choć jesteśmy niemal w centrum miasta, można tu poczuć się jak na dalekich przedmieściach. Trzymamy się głównego przebiegu drogi (przez chwilę jedziemy nawet czerwonym szlakiem rowerowym) i ulicami Ludwika Waryńskiego i Piękną i docieramy do ulicy Ignacego Krasickiego, czyli dość ruchliwej drogi nr 791. Skręcamy w prawo i przejechawszy 550 m (był to najmniej ciekawy fragment trasy), odbijamy w lewo, w ulicę Wyzwolenia, prowadzącą na cmentarz parafii Nawiedzenia NMP Myszków-Mijaczków (tablica z drogowskim; przed nami widać też niski barak i tablicę stacji benzynowej z logo PKS-u).

Od tego miejsca podróż staje się bardzo przyjemna. Choć formalnie jedziemy przez tereny miejskie, otacza nas otwarta, niemal niezamieszкана przestrzeń. Na krótkim odcinku droga zamienia się w zadrzewioną aleję. Wokół rozciągają się bujne łąki, urozmaicone przez brzoźowe samosiejki. Za cmentarzem otwiera się przed nami szeroka panorama. Gdzieś daleko majaczy pas wzniesień szczerlnie pokrytych zieloną kopułą Lasu Będuskiego. Niekiedy z lewej strony daje się słyszeć głośny warkot silników – dobiega on z toru motocrossowego.

Mijamy zakręt, pierwsze pojedyncze domy i na skrzyżowaniu ulic Wyzwolenia, Miodowej i Stefana Czarnieckiego jedziemy w lewo, na południe. Po chwili opuszczamy teren zabudowany i mijamy schowany za betonowym ogrodzeniem niewielki **cmentarz na Będuszu**.

Zaraz za nim wjeżdżamy w las. Od tego momentu aż do pierwszych domów w Mrzygłódzie kierujemy się znakami niebieskiego szlaku rowerowego.

Jedziemy przez spory kompleks leśny, na skrzyżowaniu na granicy lasu skręcamy w lewo i po chwili wyjeżdżamy na otwarte pola. Na wschodzie, kilometr przed nami, widać pojedyncze domy. Jedziemy wyraźną drogą gruntową przez łąki aż do pierwszych domów, gdzie pojawia się asfalt (a do tego pętla autobusowa i krzyż). Moglibyśmy ruszyć bardzo długą ulicówką dawnej wsi Mrzygłód, ale wybieramy jazdę „z kulisami”. Na wysokości stojącej z prawej strony drogi murowanej stacji transformatorowej odbijamy w lewo na drogę z płyt betonowych (ul. Galenowa) i po chwili w prawo, w ulicę Palmową. Dzięki temu będziemy jechać w otoczeniu łąk wzdłuż północnych obrzeży miejscowości. Mijamy pojedyncze domy, na północno-wschodnim horyzoncie widać kominy części przemysłowej Myszkowa i ciągnący się za nimi pas wzniesień. Palmową dojeżdżamy do Chopina, skręcamy w prawo i 1,5 km dalej wjeżdżamy na główną prowadzącą przez Mrzygłód drogę (skręcamy w lewo), którą docieramy do stojącego w centrum wsi **sanktuarium Matki Boskiej Różańcowej**.

Mrzygłód, kościół NMP Różańcowej

11,8

56,6
km

Mrzygłód to jedna z najciekawszych wsi w tej części Jury. Zachował się tu niedydziejszy duch prowincji: na ławeczkach sennego ryneczku zasiadają popołudniową porą ludzie w każdym wieku i rozmawiają, komentują..., nadają temu miejscu ludzki wymiar. Cennym zabytkiem jest XVII-wieczny **kościół NMP Różańcowej**, którego bryła łączy w sobie kilka stylów: renesansowy, barokowy i rokoko. Kościół jest ważnym lokalnym sanktuarium, które w 1996 r. zostało uhonorowane koronacją obrazu NMP Różańcowej; korony poświęcił sam papież Jan Paweł II. Ponadto jest tu wiele domów z łupanego wapienia, które oddają klimat dawnych, coraz bardziej zapomnianych czasów. W Ryнку stoi ustawiony tu w 1933 r. **pomnik powstańców styczniowych**, którzy w 1863 r. stoczyli w rejonie Mrzygłodu bitwę z wojskami rosyjskimi.

Spod sanktuarium ruszamy w kierunku Ryнку zielonym szlakiem pieszym. Dalej jedziemy ulicą Krakowską, mijamy stojącą pod kasztanami zabytkową kapliczkę i skręcamy w Romualda Traugutta. I tutaj (miłe) zaskoczenie – żwirowa ulica w samym środku miasta. Kilkaśmet metrów dalej przejeżdżamy przez mostek na Warcie (tak, tak, to ta niepozorna rzeczka). Pojawiają się nowe znaki – czerwonego szlaku rowerowego. Nieco dalej przejeżdżamy dwukrotnie przez tory kolejowe i kierujemy się w stronę lasu. Mijamy Kolonię Nierada, co oznacza, że czeka nas dość długi odcinek wśród leśnych ostępów. Przez najbliższe 4 km trasa wiedzie po niemal płaskim

terenie, wokół rosną niemal wyłącznie sosny. Około 25 min później wyjeżdżamy na asfalt obok zabudowań potężnej fermy. Jedziemy w prawo i po kilku minutach docieramy na rynek we Włodowicach.



Gdzie zjeść?

Mrzygłód: Restauracja Strzecha, Rynek 19, tel.: 604156067, <http://strzecha.org.pl>. Kuchnia polska.

Wszystkie asy w rękawie

Włodowice, rynek



Wieś przypominająca nieco swoim charakterem Mrzygłód. Znajdują się tu pozostałości **pałacu** kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego, który w lipcu 1683 r. gościł króla Jana III Sobieskiego, organizującego w tym czasie wyprawę wiedeńską. Przed pałacem gości witał wspaniały dziedziniec, a na tyłach budynku stworzono piękny park. Jeszcze w XVIII w. pałac miał duże znaczenie na polskiej mapie siedzib rodowych, o czym świadczy wizyta króla Augusta III Sasa w marcu 1734 r. Pod zaborami utrzymywał go hr. Michał Poleski, który zorganizował tu szkołę rolną i bardzo okazałą bibliotekę. Po przejściu pałacu przez państwo (1945) zaczął on systematycznie podupadać, aż ostatecznie obrócił się w ruinę. Warto zwrócić uwagę także na stojący w pobliżu Rynku **kościół**, którego budowę ukończono w 1703 r. Poprzedni budynek kościoła pełnił w końcu XVI w. przez ponad 20 lat funkcję zboru ariańskiego.

Z rynku kierujemy się na północ ulicą Żarecką, po czym uciekamy z głównej drogi w prawo, w Cmentarną, dla ciszy i spokoju. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo w drogę szutrową, z której rozciągają się widoki na rozległe jurajskie przestrzenie. Wyjeżdżamy na pokrytą asfaltem ulicę Ogrodową i skręcamy w prawo. Przejechawszy 150 m, docieramy do dawnego drewnianego młyna.

Tu zaczynamy małą pętlę do Rzędkowic przez zbocza Białej Góry. Jej główny cel to liczne **nieczynne kamieniołomy**. Tuż przed młynem odbijamy w lewo (skręca tu też zielony szlak pieszy). Szybko zjeżdżamy z asfaltu na drogę gruntową – trzymamy się głównego przebiegu drogi, która przez pierwsze 800 m pnie się lekko w górę, a następnie opada. Zewsząd rozciągają się widoki na niewysokie grzbiety. Dojeżdżamy do kulminacji drogi (szczyt Białej Góry jest po naszej prawej stronie) i po chwili osiągamy skraj lasu. Na prawo otwiera się duża leśna wnęka i jedno z większych tutejszych wyrobisk. Od tego miejsca nawigacja jest bardzo prosta – musimy objechać leśny kompleks. Na rozstaju skręcamy w prawo i jeszcze raz na końcu drugiego boku lasu. Dalej jedziemy wzdłuż linii lasu, przyglądając się kolejnemu potężnemu wyrobisku. Gdy nasza droga ponownie wyjedzie między pola, na rozstaju wybieramy jej prawą odnogę i po chwili docieramy do drogi asfaltowej w Rzędkowicach.



Ostańce w rejonie Rzędkowic to raj dla amatorów wspinaczki

Gdzie zjeść?

Włodowice: Gościniec na Jurajskim Szlaku, ul. Żarecka 41, tel.: 792500007, www.jurajski.pl. Kuchnia polska, pizza, dania barowe.



Rzędkowice

24,6

43,8

km

✪ Jako że w sąsiedztwie miejscowości jest mnóstwo **skałek**, należy ona od wielu lat do wspinaczkowych centrów Jury. Mają tu swoje siedziby popularne szkoły wspinaczkowe, a w wielu dawnych gospodarstwach przyjmuje się wspinaczy w gościnę przez cały rok. Skały Rzędkowickie to ciąg pojedynczych wapiennych ostańców, ułożonych w szeregu

niczym wysypane z olbrzymiego worka kamienie; układają się one w niemal prostą linię, tworząc na długim odcinku formę skalnego wału. W ich obrębie znaleziono liczne ślady prehistorycznych osad ludzkich, datowanych na VI w. p.n.e.–VII w. n.e.

Przecinamy drogę w Rzędkowicach i kierujemy się na wschód ulicą Stawową. Na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy na południe, w ulicę Wiejską, wjeżdżając tym samym na żółty szlak rowerowy. Nieznaczne siodełko, krótki zjazd, mijamy Kolonię Zaborze i wjeżdżamy w las.

Zjeżdżamy na drogę poprzeczną, niegdyś pokrytą asfaltem, która prowadzi w górę – początkowo łagodnie, ale im wyżej, tym stromiej. Szkoda, że otaczająca nas zieleń jest tak gęsta – mielibyśmy stąd znakomity widok na jedną z najlepiej rozpoznawalnych skał Jury, Okiennik Mały.



Noclegi i wyżywienie w Rzędkowicach

Gospodarstwo agroturystyczne, ul. Jurajska 14, tel.: 501107409, 602743405. Pokoje w osobnym budynku, dostęp do w pełni wyposażonej kuchni, możliwość wykupienia pełnego wyżywienia.

Farma Szkoleniowo-Rekreacyjna Ametyst, ul. Jurajska 119, tel.: 696899862, 603782259, www.ametystfarma.pl. Pokoje z łazienkami, TV, dostępem do Wi-Fi. Kuchnia polska i międzynarodowa.

Dom Pod Skałkami, Danuta i Zbigniew Wachowie, ul. Jurajska 72, tel.: 34 3156070, 607668531, www.dompodskalkami.pl. Pokoje z łazienkami i bez łazienek, dostęp do w pełni wyposażonej kuchni.

Skały
Rzędkowickie



Wszystkie asy w rękawie

Dotarłszy do siodełka, zaczynamy krótki zjazd i przy sztyldzie wskazującym na ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy w Morsku kierujemy się w lewo. Ponownie podjazd na siódło (droga o bardzo marnej nawierzchni) i kolejne jurajskie widoki – tym razem na Cydzownik i Sowiniec. Krajobraz sprawia, że można się tu poczuć nie jak na wysokości 300–400 m, ale co najmniej 100 m wyżej. Droga staje się w pełni szutrowa. Przygoda przez wielkie „P”. Tym bardziej że las zamienia się w bukowy, a my możemy podziwiać jeden z najbardziej urokliwych leśnych widoków na tej trasie. W tak – jak powiedziała by Mamoi z *Rejsu* – „pięknych okolicznościach przyrody” docieramy do Morska.

Morsko, zamek Bąkowiec

30,8

37,6

km



Morsko to niewielka miejscowość leżąca w rejonie kompleksu **Skał Morskich**. W odległości 1,5 km od niej znajduje się zamek, potocznie nazywany Morskiem, choć jego oficjalna nazwa nigdy tak nie brzmiała. W średniowieczu nosił miano Bąkowca. Powstał najprawdopodobniej w XIII w. i choć z uwagi na lokalizację jest twierdzą niezwykle trudną do zdobycia, nigdy nie odegrał znaczącej roli. Do dziś zachowały się z niego jedynie fragmenty murów części mieszkalnej, pozostałości baszt oraz studnia. Budynek u podnóża zamku, który można uznać za należący do średniowiecznej budowli, jest w znacznej części dziełem Witolda Danielewicza Czeczotta – inżyniera i architekta, którego fantazja popchnęła do wybudowania w latach 30. XX w. domu mieszkalnego z materiału skalnego pochodzącego z zamku. Po wojnie w sąsiedztwie ruin powstał duży ośrodek wypoczynkowy z tarasem i wyciągiem narciarskim.

Spod zamku Morsko ruszamy czerwonym szlakiem rowerowym. Objeżdżamy od zachodu górę Łęczec, na której znajdują się **ruiny**, i na pierwszym rozjeździe skręcamy w prawo – odtąd trzymamy się zielonego szlaku rowerowego. Mijamy śródleśny parking u podnóża wyciągu narciarskiego. Nieco dalej pojawiają się pierwsze domy w Podlesicach.



Gdzie zjeść?

Morsko-Łęczec: Morsko Plus, Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Sp. z o.o., tel.: 32 6737631, www.morsko.com.pl. Pokoje hotelowe, domki kempingowe z łazienkami. Restauracja serwuje dania kuchni europejskiej, polskiej i regionalnej. Liczne atrakcje: basen, plac, zabaw, korty tenisowe, odnowa biologiczna, mini pole golfowe.

Zamek Bąkowiec



Podlesice

33,5

34,9

km

☆ Podlesice to najsłynniejsze miejsce wspinaczek na Jurze. Dzięki sąsiedztwu masywu **Góry Zborów** (468 m n.p.m.) – najpotężniejszej formacji skalnej Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej – oferuje szeroki wachlarz dróg wspinaczkowych, dostępnych dla setek wspinaczy w tym samym czasie. Dodatkowo ze szczytu góry i jej ścian roztaczają się niezapomniane widoki na okolicę (m.in. na fenomenalną, ciągnącą się po horyzont leśną przecinkę, w której biegnie droga wojewódzka nr 792 do Żarek). Masyw Zborowa jest gęsto pokryty wapiennymi ostańcami; niektóre z nich tworzą nawet 30-metrowe ściany. Są tu też liczne jaskinie – najdłuższa z nich, **Jaskinia Głęboka**, ma długość 190 m, a różnica wysokości między jej skrajnymi punktami wynosi niemal 23 m. Podczas II wojny światowej we wschodniej części Zborowa utworzono kamieniołom dla robotników przymusowych. Na szczycie góry stoi tajemniczy trójnóg – wieża triangulacyjna postawiona przez Niemców w czasie wojny.

Przecinamy drogę wojewódzką nr 792, mijamy Gościniec Jurajski i Hotel Ostaniec i rozpoczynamy jazdę czerwonym szlakiem rowerowym. Jeśli mamy czas, warto w jednym z obiektów zostawić rower i wejść na szczyt Góry Zborów (na lewo za Hotelem Ostaniec prowadzi tam ścieżka, ale można skorzystać także z zielonego szlaku pieszego, który przecina naszą trasę 300 m od wjazdu do lasu). Jadąc dalej, przeciskamy się między dwoma dużymi masywami – Górą Zborów oraz niewielkimi garbami kryjącymi skały Kroczyckie. Po kilkunastu minutach przejeżdżamy przez drogę biegnącą do Kostkowic i tory kolejowe – odtąd przez niemal 26 km trzymamy się czarnego szlaku rowerowego. Za torami jedziemy szutrową drogą do Huciska. Pierwszy odcinek przez las prowadzi przez teren niemal

zupełnie niezamieszany; jedynie na dużej śródleśnej polanie mijamy duży pensjonat „Orle Gniazdo Hucisko”.

Samo Hucisko zajmuje duży obszar, składa się z kilku oddzielnych części. Na samym początku wsi, w Jęderkach, szlak jest słabo oznakowany – należy tu skręcić w prawo na drodze poprzecznej (ul. Skalny Widok) i za chwilę w lewo w ulicę Kasztanową. Choć cały czas jedziemy przez wieś, nawierzchnia zmienia się kilkakrotnie. Stale jednak towarzyszy nam otwarta przestrzeń pofalowanych wzniesień. Koniec wsi to koniec asfaltu. Pozostajemy na szlaku czarnym i podążamy do Bobolic.



Nodegi i wyżywienie w Podlesicach

Gościniec Jurajski, Podlesice 81, tel.: 34 3152048, www.gosciniieczurajski.pl. Pokoje z łazienkami, dostęp do Wi-Fi. Sala barowa.

Hotel Ostaniec, Podlesice 82, tel.: 34 3155001, www.ostaniec.com.pl. Hotel trzygwiazdkowy, pokoje z łazienkami, TV, telefonem, dostępem do Wi-Fi. Rodzinom z dziećmi hotel udostępnia dziecięce łóżeczka. Udogodnienia dla niepełnosprawnych. Kuchnia polska i europejska.

Zajazd Jurajski, Podlesice 1, tel.: 34 3152175, www.zajazdjurajski.pl. Pokoje z łazienkami. Kuchnia polska, śródziemnomorska, dania wegetariańskie i dietetyczne. Bawialnia dla dzieci.

Gospodarstwo agroturystyczne, Podlesice 17, tel.: 34 3152060, 515255398. Oddzielne wejście, pokoje z tv, dostęp do kuchni i Wi-Fi.

Nodegi i wyżywienie w Hicisku

Ośrodek Wypoczynkowy „Orle Gniazdo Hucisko”, ul. Orle Gniazdo 20, tel.: 34 3217377, www.orlegniazdo.pl. Pokoje z łazienkami, telefonem, TV. Kuchnia polska i europejska. Liczne atrakcje: basen, korty tenisowe, plac zabaw, sauna, jacuzzi, balia japońska, chata solna.

Bobolice i Mirów

41,6

26,8

km

 Bobolice i Mirów to najśłynniejsza para Jury. Dwa zamki o podobnej wielkości i konstrukcji, oba na wzniesieniach, stały się inspiracją słynnej legendy o dwóch braciach, Mirze i Bobolu, którzy budując je, wypełnili obietnicę przyjaźni. Gdy Bobol wyprawił się na Ruś, Mir został na miejscu i doglądał jego dóbr. Po powrocie bracia weszli jednak w konflikt z powodu branki. Łupy podzielono równo, ale dziewczyna była tylko jedna. Rzucono o nią losy. Wygrał Bobol, ale branka pokochała Mira i potajemnie się z nim spotykała. Gdy Bobol się o tym dowiedział, zabił Mira. Taki był koniec wielkiej braterskiej miłości.

Tyle mówi legenda. W rzeczywistości zamki zostały wybudowane w czasach panowania Kazimierza Wielkiego jako zabezpieczenie granic Królestwa Polskiego od strony Śląska (nienależącego wówczas do Polski). Podobieństwo zamków nie było jednak zamierzone – Mirów zbudowano jako strażnicę podległą Bobolicom, dopiero z czasem rozbudowano go do rozmiarów zamku. Złote czasy Bobolic i Mirowa trwały dość długo, ale podczas wojny ze Szwedami (1655–60) zamki zostały zrujnowane i już nigdy się nie podniosły. Gdy w XVIII w. okoliczni mieszkańcy zaczęli wykradać z nich kamień pod budowę własnych domów, ich los został przypieczętowany. Pod koniec XX w. zamki odzyskała rodzina Lasekich i podjęła się ich ratowania. Warowania w Bobolicach została odbudowana i stanowi dziś wielką atrakcję regionu. Nadal trwają prace nad zamkiem mirowskim, który pozostanie ruiną (część ścian jest rekonstruowanych, ma się w nich mieścić muzeum).

Niedawno odbudowane ruiny zamku w Bobolicach



W **jaskini Stajnia** na grzbiecie łączącym Mirów z Bobolicami (nazywanym Grzędą Mirowsko-Bobolicą) odnaleziono podczas wykopalisk w 2008 r. trzy zęby neandertalczyka. Jest to o tyle istotne, że do tej pory uważano, iż nigdy nie występował on na północ od Karpat. Oprócz zębów znaleziono także narzędzia krzemienne, wyroby z poroża renifera, ślady paleniska oraz fragmenty kości niedźwiedzi, mamutów i nosorożców włochatych. Neandertalczyk otrzymał nazwę Bobolus Jurajski.



Noclegi i wyżywienie w Bobolicach i Mirowie

Zamek Bobolice: Karczma Bobolice, tel.: 34 3288002, www.karczma-bobolice.pl. Kuchnia staropolska.

Mirów: Agroturystyka „Pod Lasem”, Mirów 53, tel.: 501329648, <http://agroturystyka.podlasem-mirow.pl>. Ogrzewane domki letniskowe.

Mirów: Gospodarstwo agroturystyczne, Mirów 3, tel.: 34 3743832, 506678415. Pokoje z łazienkami, dostęp do wyposażonej kuchni i Wi-Fi.

Karczma
Bobolice

Z Bobolic do Mirowa jedziemy czarnym szlakiem rowerowym, skręciwszy po wjeździe na drogę asfaltową w lewo. W Mirowie zmieniamy kierunek na północny i kierujemy się początkowo na Niegową, a następnie odbijamy w lewo na Łutowiec, do którego jedziemy nowym asfaltem. Tam czeka na nas kolejna atrakcja – ruiny niewielkiej **średniowiecznej strażnicy** i urokliwy **ostaniec** o kształcie wysokiej i stromej iglicy.

Dalej trasa prowadzi przez łąki na północ. Wyjeżdżamy na drogę

wojewódzką nr 789 i skręcamy w nią w lewo, a zaraz potem w prawo. Nadal jedziemy na północ, kierując się na Gorzków Nowy. W końcowej części wsi Moczydło, na wyraźnej górze, ponownie zjeżdżamy na gruntową drogę biegnącą przez otwarte łąki. Jest to znakomity wybór – droga biegnie niemal przez szczyt **Freciej Góry**, z której rozpościera się znakomita panorama okolicy. Ze szczytu przyjemny zjazd – prawie 50 m w dół na odcinku 700 m, co pozwala podziwiać widoki. Odcinek Łutowiec–Żarki biegnie prawie w całości przez teren niezamieszany, początkowo sporo widoków, później pojawiają się

małe zgrupowania drzew, a w końcu wjeżdżamy do lasu. Tuż przed Żarkami należy uważnie śledzić znaki – czarny szlak czarny odbija tu z głównego leśnego duktu w prawo (tuż przed wyjazdem z lasu) i prowadzi do ruin **strażnicy**

w Przewodziszczykach, stanowiących w średniowieczu południowe zabezpieczenie zamku Ostrężnik. Jest to jeden z najciekawszych „obronnych ostańców”, jakie można zobaczyć na Jurze. Po kilku minutach dojeżdżamy na Rynek w Żarkach.



Noclegi i wyżywienie w Łutowcu

Agroturystyka, Zofia Morawiec, Łutowiec 13, tel.: 516682168. Pełne wyżywienie, możliwość rozbicia namiotu.

Żarki, Rynek



Miasto leżące na skraju głównego jurajskiego grzbietu, pełne ciekawych miejsc, zabytków i o bogatej polsko-żydowskiej historii. W XVI w. było ważnym ośrodkiem handlowym. Ludność żydowska stanowiła tu 27 procent mieszkańców. Po powstaniu styczniowym na 86 lat Żarki utraciły prawa miejskie, by odzyskać je ponownie w 1949 r. W północno-wschodniej części miasta mieści się **sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin**. W obrębie Rynku i jego najbliższej okolicy jest sporo zabytków: XVI-wieczny kościół **św.św. Szymona i Judy Tadeusza**, XVII-wieczny **drewniany kościół św. Barbary** i wspaniała grupa **kamiennych stodół** z przełomu XIX i XX w. (stanowiły

57,2
11,2
km

one scenografię do kręconego na Jurze filmu Lecha Majewskiego *Młyn i krzyż*). Są tu także cenne zabytki kultury żydowskiej, m.in. **dwa cmentarze** (stary i nowy) oraz **synagoga** z 1870 r.

Opuszczając Żarki, rozpoczynamy ostatni etap trasy. Wciąż trzymając się czarnego szlaku rowerowego, ruszamy z Rynku na południe ulicą Myszkowską, a następnie Koziegłowską na zachód (droga wojewódzka nr 789). Przekraczamy mostek na Leśniówce i w miejscu, gdzie w prawo odchodzi droga asfaltowa, odbijamy lekko po skosie w szeroką szutrową przecinkę (ul. Czarka). Jak przystało na Jurę, sporo tu piachu, a wokół niemal wyłącznie sosny. Po leśnym odcinku przychodzi czas na asfalt – przejeżdżamy nim przez przysiółek zwany Pustkowie-Kozą. Jedziemy szerokim duktem, przecinamy biegnącą po skosie drogę poprzeczną i na kolejnej (przy dużej polanie) odbijamy na południe za znakami czerwonego szlaku rowerowego. Teraz pozostaje nam już tylko pilnować znaków – przecinamy drogę nr 789, przejeżdżamy przez Nową Wieś Żarecką i Nowy Myszków (dawne wsie, obecnie dzielnice Myszkowa) i docieramy pod budynek dworca kolejowego w Myszkowie.



500-letnia lipa w Żarkach

Nodegi i wyżywienie w Żarkach

Pizzeria Del Corso, ul. Częstochowska 24, tel.: 34 3148800, www.pizzeriadelcorso.pl. Pizza, owoce morza, makarony.

Karczma Wiejska, ul. Koziegłowska 8, tel.: 34 3217940, <http://karczmawiejska.obitur.pl>. Kuchnia tradycyjna. Nodegi.

wycieczki i trasy rowerowe



Jura Krakowsko-Częstochowska

Przewodnik rowerowy **Jura Krakowsko-Częstochowska** powstał z myślą o wszystkich, którzy chcą łączyć aktywny wypoczynek z poznawaniem atrakcji krajoznawczych regionu, w którym mieszkają. Trasy mają rekreacyjny charakter, są stosunkowo krótkie i łatwe technicznie. Opisom wycieczek towarzyszą zdjęcia, dokładne mapy i profile wysokościowe. Całość uzupełnia zwięzły poradnik. Mamy nadzieję, że przewodnik spełni swoje zadanie, zachęcając do odkrywania niezwykłych miejsc, położonych często „tuż za miedzą”. Zapraszamy na rowerowy szlak!

- 20 tras
- dokładne mapy
- profile wysokościowe
- poradnik rowerowy



Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
• <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróżniczy:
• <http://bezdroza.pl/newsletter>

Hellon SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Nr katalogowy: 25110



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900

ISBN 978-83-283-0085-9



9 788328 300859 >

Cena 32,90 zł

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**